

Rdzenna ludność obaliła pomnik konkwistadora Belalcázara

28 października 2020

Latem 2020 roku drogą repulsji związanej z wystąpieniami antyrasistowskimi w Stanach Zjednoczonych, przez kraje Ameryki Północnej i Europy przeszła fizyczna fala rewizji historycznej wyrażająca się w postaci akcji bezpośrednich i pozwów. Jej szczególnym przejawem były postulaty zmian w topinimie miast i skwerów oraz usuwania z przestrzeni publicznej pomników postaci historycznych związanych z niewolnictwem i idącą za nim praktyką podboju. W trakcie akcji bezpośrednich na ulicach w Stanach Zjednoczonych obalono pomniki Krzysztofa Kolumba, posiadaczy niewolników i Konfederatów. W Wielkiej Brytanii najbardziej wyrazistym aktem stało się obalenie w Bristolu i utopienie pomnika Edwarda Colstona, a także wystąpienia przeciwko upamiętnianiu Cecila Rhodesa. W Belgii na celowniku znalazły się pomniki króla Leopolda II, projektanta i benificjenta ludobójczego systemu w tzw. Wolnym Państwie Kongo na przełomie XIX i XX wieku.

Fala, której iskrą zapalną stało się policyjne zabójstwo w amerykańskim Minneapolis, dotarła i wykroczyła dalece poza granice europejskie i północnoamerykańskie. W Kolumbii w Popayán, w stolicy południowo-zachodniego departamentu Cauca, 16 września 2020 roku, rdzenni mieszkańcy obalili pomnik konkwistadora Sebastián de Belalcázara. Statua upadła 84 lata po tym jak lokalne władze ustawiły ją na szczycie Morro de Tulcán, wzgórza, które było świętym miejscem dla rdzennej ludności Misak. Ruch Rdzennych Władz Południowego Zachodu (Autoridades Indígenas del Suroccidente – AISO) wydał oświadczenie, w którym ogłosił, że obalenie pomnika jest następstwem decyzji starszyny tradycyjnej społeczności Misak.



Pomnik Belalcázara, który założył Popayán w 1537 roku od dawna był postrzegany jako obraza dla rdzennej ludności Cauca. Maria Violet Medina, przywódczyni Indian Nasa, największej populacyjnie grupy etnicznej w Cauca powiedziała, że „Konkwistadorzy sprowadzili na rdzennych mieszkańców choroby, zarówno fizyczne, jak i duchowe. To było ludobójstwo. Ta historia nie jest opowiedziana. Posąg Belalcázara symbolizuje ból, ponowne okrucieństwo i wywołuje urazę”. Burmistrz miasta Popayán, Juan Carlos Lopez, nazwał ten incydent aktem przemocy i obiecał odnowić pomnik. Sam akt podzielił kolumbijskie społeczeństwo. Senator Gustavo Petro uznał, że pomniki konkwistadorów i posiadaczy niewolników są zniewagą dla ludności Kolumbii, jej rdzennych mieszkańców i Afrokolumbijczyków. Minister kultury Carmen Vázquez, podobnie jak ludzie obecnego prezydenta Kolumbii, Ivana Duque zajęła stanowisko negatywne. Vázquez nazwała obalenie pomnika aktem przemocy i opowiedziała się za ochroną pomników konkwistadorów jako „części dziedzictwa kulturowego Kolumbii”. Z uznaniem o postawie rdzennej ludności Cauca, wypowiedział się natomiast wywodzący się z ludu Nasa, senator Feliciano Valencia nazywając obalenie pomnika „upadkiem symbolu 500 lat upokorzenia i dominacji nad rdzenną ludnością”.

25 września 2020 roku, przywódcy ludu Misak wydali kolejne oświadczenie, w którym poinformowali, że od czasu obalenia pomnika wzrosła liczba gróźb i szykan ze strony kolumbijskich żołnierzy i krajowej policji. W październiku rdzenna społeczność Cauca, stanowiąca 25 procent mieszkańców prowincji osiągnęła porozumienie z kolumbijskim rządem, w ramach którego ustalono, że lud Misak będzie miał prawo do „tożsamości, pamięci historycznej i religijnej”, a pomnik konkwistadora nie powróci już na dotychczasowe miejsce.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: [Unperiodico.unal.edu.co](https://unperiodico.unal.edu.co), [Countervortex.org](https://countervortex.org),

Pacocol.org, Telesurenglish.net

Źródło: WolneMedia.net